Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pismo ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkami Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsce zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

**Wtorek** **Nro 76.** **1. lipca 1845.**

## Przegląd artykułów.



## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

### — Ze Lwowa. —

J. ks. Michał Król, kanonik przy konsystorzu biskupim w Tarnowie, przeznaczył dla włościan galicyjskich powodzią zniszczonych 200 zr. m. k. ilość znamienitą, która z zakupna wydanego przezeń dzieła: *Kazania przeciw pijaństwu*, dotychczas zebraną została, któréto kwotę między cierpiących niedostatek, cyrkułu Tarnowskiego już rozdzielono.

C. K. Prezydyjum krajowe podaje ten czyn szlachetny do publicznéj wiadomości.

W Lwowie dnia 22. czerwca 1845.

Właściciel dóbr, hr. Alexander Dunin Borkowski, złożył w Prezydyjum c. k. Rządu krajowego kwotę 945 zr. mon. konw., zebraną za *Album*, zapowiedziane przez ś. p. brata swego, Józefa hr. Dunina Borkowskiego, a przez siebie wydane. Dochód z tego *Album* przeznaczony był pierwotnie dla pogorzelców rzeszowskich. Gdy jednakże ci już bardzo znacznego doznali wsparcia, a nieszczęście, które ich dotknęło, po upływie znacznego od owego wypadku przeciągu czasu za zatarte uważać można, Prezydyjum c. k. Rządu krajowego było tego mniemania, aby powyższéj kwoty raczéj użyć dla pogrążonych przez powódź w okropnéj nędzy i spiesznéj pomocy potrzebujących włościan obwodu Rzeszowskiego. Hrabia Alexander Dunin Borkowski, którego pełnemu ludzkości usiłowaniu w wydawaniu i przedaży *Album* tak znaczną kwotę podziękować należy, zgodził się na takie onéj przeznaczenie, w skutek czego rozdano summę 945 zr. mon. kon. między pogrążonych w nędzy włościan obwodu Rzeszowskiego, co się niniejszém do publicznéj wiadomości podaje.

Z Prezydyjum C. K. Rządu krajowego.

W Lwowie dnia 25. czerwca 1845.

Pewien dobroczyńca, który nie chce być wymienionym i już pierwéj znamienity ofiarował był datek, przesłał znowu c. k. Prezydyjum krajowemu z Wiédnia dla cierpiących, przez poniesioną powódź w tym kraju, znaczną kwotę 500 zr.

Ces. król. Prezydyjum podaje ten czyn dobroczynny do publicznéj wiadomości z wyrażeniem żywéj wdzięczności.

Przez C. K. Prezydyjum krajowe.

W Lwowie dnia 26. czerwca 1845.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 17. czerwca. Ich król. Moście książę i księżna Nemours opuścili wczoraj przed południem pałac bukinghamski

dla udania się przez Dower i Ostende do Paryża.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 16. czerwca nastąpiło podług dziennego porządku trzecie odczytanie bilu dla Maynooth. Podczas dyskusyi nad nim, oświadczyli się znowu mężowie panującego kościoła, a najszczególniéj książę Newcastle, bardzo mocno przeciw bilowi, a hrabia de Winchelsea założył wyraźną przeciw temuż protestacyję wnosząc oraz tę poprawkę, na mocy któréj po upływie trzech lat nie może być dane z funduszów konsolidowanych na zamiary bilu zezwolenie. Jednakże poprawkę tę bez głosowania odrzucono, a bil odczytano po raz trzeci 181 głosami przeciw 50, a zatém większością 131 głosów.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 16. czerwca głównym przedmiotem była debata nad trzeciém odczytaniem bilu o banku irlandzkim i nad ustanowieniem jeneralnego wydziału. Potém nastąpiły obrady nad bilem o irlandzkich uniwersytetach. O'Connell, irlandzki agitator, pomimo, iż stanowczo oświadczył wprzódy swój zamiar, że na tegorocznych posiedzeniach nie będzie miał w rozprawach izby udziału, pojawił się dziś niespodzianie na swojém miejscu, by przeciw obudwom rozporządzeniom opozycyję stawić. Co się tyczy reformy irlandzkiego banku, oświadczył się O'Connell w tymże samym duchu, jak niedawno pan O'Brien Smith, że potrzeba rozszérzyć upoważnienie puszczenia w kurs obligów, nie zaś je ograniczyć. Jednakże ponieważ pomieniony bil już zadaleko posunięto, więc poprzestał na saméj protestacyi. Poprawka pana O'Brien Smith została 77 głosami przeciw 24 odrzuconą i zezwolono na trzecie odczytanie. Potém przedłożono i przyjęto sprawozdanie wydziału rezolucyi finansowéj pod względem bilu o uniwersytetach, przeciw któremu O'Connell niewielki stawił opór. Dyskusyja toczyła się nad tém, że katoliccy biskupi nie mieli w tym bilu żadnego udziału, dlatego oświadczył John O'Connell, iż sobie życzy, aby dalsze obrady aż do 24. czerwca odłożono, w którymto dniu jeszcze raz zgromadzą się biskupi. Gdy pan Hume nadmienił, że kapłański udział w tym bilu jest niepotrzebny, pan Sheil zaś bronił przeciwnego zdania, przyznał Sir James Graham sam, iż ze wszech miar należy mieć wzgląd na zdanie biskupów, ale ono stanowczego wpływu wywiérać nie powinno. Dalsze obrady nad bilem w wydziale jeneralnym wyznaczył minister już na 19ty b. m. Poczém Izba się odroczyła.

—— dnia 19. czerwca. Nié masz wątpliwości, że się parlamentowe tegoroczne obrady skończyły; spory stronnictw przeminęły, a zwróciwszy uwagę na rozporządzenia finansowe, irlandzkie, i negocyjacyje zagraniczne, którémi się ostatnie cztéry miesiące odznaczyły, musimy przyznać, że dość zdziałano dla teraźniejszéj wielkości rządu Anglii, podczas gdy na przyszłość dokładniéj występujące powinności i pewniejsze tryjumfy przyczynią się do powolnego postępu administracyi Sir Roberta Pella. Jednakże w teraźniejszéj chwili nad wszystkiémi innémi uwagami politycznémi bierze górę interes, który jest obudzony przez spekulacyje w kolejach żelaznych, tudzież przez przedłożone parlamentowi o tychże kolejach projekta. Ludzie starają się więcéj korzystać z bogatego strumienia pomyślności, który teraz pracą i czynnością rozpiéra żyły staréj Anglii, niż roztrząsać takie prawodawcze rozporządzenia, które w czasie potrzeby i nieukontentowania koniecznémi się stają.

## Francyja.

Z Paryża dnia 18. czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych podczas obrad nad budżetem wojny przy rozdziale o umundurowaniu zganił jenerał Subervic częste zmiany w mundurach, równie jak i zamierzone uchylenie z czaka koguta Gallów i zastąpienie go przez koronę. »Ja udałem się« rzekł on »do fabrykanta, któremu polecono zrobić wzór na herby czaków; korona nie jest inną, jak tylko taka, jaką nosili nasi dawni Królowie; ale we środku jest próżne pole, a jak fabrykant zapewnia, było ono z początku przeznaczone na liliję, (przerwanie i krzyki), lilija po rewolucyi lipcowéj! Jeżeli to jest prawda, jeźliby to być mogło, wtedy niceby nam nie pozostało, jak tylko żałobną krepę rzucić na pomienionego koguta Gallów, w którego obliczu Król Ludwik Filip przysięgę na konstytucyją złożył.« (Pochwały z lewéj strony.) Marszałek Soult odpowiada, że odmiany w mundurach zaprowadzono w interesie żołniérzy. I tak np. tuniki życzyła sobie sama piechota, owoż suknia ta jest najszczególniéj w Afryce dogodna. Że rząd chciał umieścić na czakach liliję, jest mylną rzeczą. Korona jest królewską koroną Francyi, jaka od r. 1830 na czakach figuruje, lecz kogut Gallów pozostaje dotychczas jak przedtém na chorągwi; nikt nie myślał zastąpić go liliją lub też jakiém inném emblemem. Rząd lipcowy pamięta zawsze na swój początek. (Oklaski.) Pan Dupin gani także częste zmienianie mundurów. Dawny mundur jest dla ludu miłém wspomnie-

niem, a częsta zmiana jest dla oficerów bardzo kosztowną. Co do emblemów oświadczył: »Tak, Mości Panowie! w emblemach spoczywa wielka potęga; niemi obudza i zapala się masy, niemi dokonywa się wielkich rzeczy. Każda w nich zmiana jest dla narodu nieprzyjemną, upokorzającą. Nie zapominajmy, że zaprowadzenie białéj zamiast świetnéj naszéj trójkolorowéj chorągwi nie mały wpływ wywarło na los dawniejszéj linii, i że podczas wybuchnięcia rewolucyi lipcowéj namiętności ludu rzuciły się najprzód na emblema, to jest na lilije i królewskie herby, i włóczyły je po błocie. Od tego czasu powstał nierozerwany węzeł między nową dynastyją a ludem, który tak dzielnie za nią walczył; tego węzła nie można i nie powinniśmy teraz rozrywać. Biada temu, ktoby się na to odważył!« (Żywe oklaski.)

Arcybiskup Tuluzy podał dnia 20. maja na korzyść Jezuitów do Króla i jego rady obszérny adres, w którym broni tegoż zakonu i zbija wymierzone przeciw niemu obwinienia. W końcu tegoż adresu mówi: »My oświadczamy, że rozprószenie Jezuitów zrządziłoby wielką szkodę dla religii, i przygotowałoby między nami na nowo jéj obalenie. Zaręczamy oraz Waszéj Król. Mości, że podług naszego najszczérszego przekonania, jeżelibyś się o trwałość Swego tronu obawiał, tedy obawę tę mógłbyś mieć tylko ze strony niereligijnych ludzi i nieprzyjaciół porządku, nie zaś ze strony Jezuitów. Owoż uciekamy się pod opiekę Waszéj Król. Mości, dla zażegnania téj burzy, która naszym głowom zagraża.«

Wielką uwagę zwraca na siebie adres arcybiskupa Tuluzy do Króla i jego rady, którytoadres ogłosił także *Journal des Debats* i zamieścił o nim swe zdanie. Słychać, że Król przez tę demonstracyję za Jezuitami, zmuszony będzie rozkazać, aby ustawy przeciw kongregacyjom niezwłocznie wykonano.

W *Journal des Debats* czytamy: »Król kazał kupić dla swojéj biblijoteki kilka egzemplarzy czwartego wydania dorecznéj książki pana Dupin o *Francuzkiém prawie kościelném*. — Wiadomo, że biskupstwo francuzkie potępiło tę książkę i że ją w Rzymie na indexie zakazanych książek położono.

—— dnia 20. czerwca. Książę i księżna Nemours przybyli dziś rano do pałacu w Neuilly.

Dziennik *Moniteur* ogłosił mnóstwo doniesień z Algieryi, które do ministeryjum wojny nadesłano. Podług tychże powstanie na granicy marokańskiéj jest na teraz przytłumione a Kabylów zmuszono do pokoju. Plan powstania rozszérzał się na całéj południowo-wschodniéj części Konstantyny, ale niepowiódł się zupełnie. Jenerał Bedeau stoczywszy zaciętą utarczkę pod Aydusta, pobił Aures. Marszałek donosi pod dniem 5tym o zupełnéj kapitulacyi Warenseris. Abd-el-Kader znajdował się na brzegu Szelifu w El Aghuat, w téj saméj okolicy, w któréj w roku 1843 książę Aumale zabrał mu jego *Smala*. Marszałek mówi o nim: »Ja zawsze byłem tego zdania, że Abd-el-Kader, jeżeli nie będzie mógł założyć sobie w państwie marokańskiém królestwa, tedy się po za nieprzyjacielskiemi plemionami puszczy około Maskary i Tlemezenu zagnieździ. Te plemiona liczą 108,000 ludzi i mogą około 25,000 wojowników w pole postawić, a to jest dostateczna liczba, do zatrudnienia w prowincyi Oranu całego naszego wojska, które z powodu pory roku i dla braku uzbrojenia do ścigania w puszczy nieprzyjaciela, na saméj obronie poprzestać musi. To przekonywa nas znowu, że Abd-el-Kadera musimy z téj okolicy wypędzić, gdyż na zgubnych odpornych środkach ciągle pozostawać nie możemy.

## Belgija.

Z Bruxeli dnia 17. czerwca. Pogłoska o blizkiém przesileniu ministeryjum potwierdza się dziś o tyle, że pan Nothomb podał się do dymisyi i że ministrowie finansów tudzież robót publicznych albo już poszli za tym przykładem, albo téż jeszcze pójdą. Słychać, że gubernator z Namur i wiceprezydent drugiéj izby, pan d'Huart, tudzież gubernator zachodniéj Flandryi, hrabia Meulenaere, otrzymali zlecenie zająć się składem nowego gabinetu.

—— dnia 20. czerwca. *Moniteur Belge* zawiera w dzisiejszym swym numerze królewskie rozporządzenie, którém podana przez ministra spraw wewnętrznych, pana Nothomb, dymisyja jest przyjęta, przeciwnie zaś ministrowie sądu sprawiedliwości, spraw zagranicznych, finansów, robót publicznych i wojny, którzy również chcą się podać do dymisyi, tymczasowie posady swe jeszcze zatrzymają. Minister sądu sprawiedliwości obejmie tymczasowie urzędowanie ministeryjum spraw wewnętrznych, wyjąwszy jednakże spraw handlu i przemysłowości, które ministrowi robót publicznych poruczono. — Drugiém rozporządzeniem mianowano dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych, pana Nothomb, ministrem stanu.

## Szwajcaryja.

Gazeta *Federacyi Szwajcarskiéj* z dnia 20go czerwca donosi z Zurychu: „Od dzisiejszego rana rozeszła się pogłoska, że znany dowódzca ochotników w ostatniéj wyprawie przeciw Lucernie, dr. Steiger, którego na śmierć skazano, umknął za pomocą pewnéj niewiasty i w towarzystwie trzech krajowych strzelców z swego więzienia, i przybył do Bonstetten tutejszego kantonu. Ile jest w tém prawdy, tego na ten raz osądzić nie możemy. To tylko jest pewna, że ta wiadomość sprawiła wielki rozruch między niejaką częścią naszych radykalistów. Słychać, że emigranci tudzież inni radykaliści zamierzyli dziś rano podczas odejścia poczty z Lucerny uczynić przeciw konduktorowi demonstracyją, która jednakże przez baczność policyi została udaremnioną, tak dalece, iż tylko głosy „obcinacz uszu“ słyszéć się dały.

Taż sama Gazeta dodaje jako najnowszą wiadomość: „Dr. Steiger przybył istotnie dziś o godzinie dziewiątéj zrana i wjechał wraz z prokuratorem Funk tudzież instruktorem Glättli do Zurychu; przybyciu jego towarzyszyło kilka radykalnych osób w ośmiu do dziesięciu powozach. Jak mówią, udało się mu umknąć przez przekupienie strzelców krajowych.“

## Kraków.

*Gazeta Krakowska* z dnia 24. czerwca donosi: Osoby, które w tych dniach znajdowały się w Krzeszowicach, zapewniają, że pomiędzy tamtejszymi wieśniakami wielka panuje radość, z powodu zapowiedzianego im usamowolnienia. Młody dziedzic hrabstwa Tenczyńskiego, hrabia Adam Potocki, przedsięwziął energiczne środki do wykonania tego pięknego dzieła, które zjedna mu uwielbienie powszechne i wdzięczność wiejskiego ludu

Roboty około kolei żelaznéj przez kraj krakowski postępują z pośpiechem, tak, iż w roku 1847 (z początkiem lata) jazda parowa będzie już rozpoczęta.

# NOWINY.

Koncert wokalny i instrumentalny panny Julii Zameckiéj, dnia 23. b. m. wyprawiony, powiódł się doskonale, tak dla saméj śpiewaczki, która bardzo wielu miała słuchaczów, jak i dla publiczności, która rada była powitać dawną swoję ulubienicę, po długiém niewidzeniu, i śledzić odmiany, jakie zdziałał czas i niebo włoskie. Jakoż, wyznać musimy, że zadziwiającą widzieliśmy odmianę, jeźli nie w głosie, to w śpiewie samym, wykształconym do nieuwierzenia metodą włoską, z któréj z widoczném wypracowaniem panna Zamecka przyswoiła sobie to wszystko, co się mogło pomieścić w objętość jéj głosu. Wszystkie przejścia z tonu w ton, rzuty głosu śpiewnemi kwiatkami ubarwione, a czasem zasłonione spadki głosu, cała nawet powierzchowność śpiéwaczki ruchliwa i ożywiona, przypominały nam artystkę włoską. Zapał, z jakim przyjęto pannę Zamecką trwał przez cały koncert; uradowana publiczność poklaskiwała szczérze, przywołując artystkę po każdym śpiewie. Wdzięczni też jesteśmy pannie Zameckiéj za przybranie do tego koncertu pana Serwaczyńskiego, który jak zawsze tak i tym razem zachwycił nas grą pełną życia i wdzięku. W tymże koncercie występował pan K. Seymour Shiff, którego grę na fortepianie, znaczna część naszéj publiczności podobno po raz piérwszy słyszała, i jak uważaliśmy słusznie oceniała. I w rzeczy saméj, talent pana Shiffa jest tak jenijalny, a gra jego jakby ciągła improwizacyja tyle ma twórczości i świeżości, iż go śmiało do nadzwyczajnych zjawisk artystycznych policzyć możemy, i rokować mu w świecie większym, w który się udaje, najświetniejsze powodzenie. Do współdziałających w tym koncercie należał także pan Antoni Riedel, który panu Serwaczyńskiemu towarzyszył na fortepianie.

---

Towarzystwo miłośników sztuki dramatycznéj wyprawi powtórnie cztéry przedstawienia i dwa bale w lokalnościach stosownie przyrządzonych, w zamku miasteczka Potoka, w cyrkule stanisławowskim nad Dniestrem leżącego, na dochód włościan przez wylew rzék Wisły, Sanu i Wisłoki unieszczęśliwionych, a to w dniach 13., 14., 18., i 19. lipca b. r., i zaprasza szanowną publiczność, by liczném zebraniem i wspaniałomyślnemi ofiarami wsparła przedsięwzięcie, mające przynieść korzyść 20,000 ziomkom naszym, na nędzę i głód narażonym. Oprócz zaspokojenia z ulgi kilku przynajmniéj rodzinom przyniesionéj, szlachetni dawcy odniosą przyjemność pięknych widowisk, które rozpoczną się komedyją A. Fredra: *„Zemsta“*, i dobrane są z pomiędzy dzieł znakomitszych literatury dramatycznéj. — Cena miejsca zamkniętego, nie ograniczając dowodów współczucia i dobroczynności: 2 złr.; wstęp na parter lub balkon 1 złr. m. k. — Biletów dostać można w Lwowie w *kolebie ruskim* pod nrem. 11, w Stanisławowie w handlu pp. Czuczawów, jako też i przy

[s]ależie teatralnéj. Inne szczegóły afiszami ogłoszone zostaną. — Umieszczenie znajdą goszczący w domach zajezdnych i mieszczańskich.
Stanisław Skwarczyński.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

*(Z korespondencyi prywatnéj.)*

*Ze Stryja, dnia 28. czerwca.* Pszenica i żyto obiecują tylko średni urodzaj, i to z wczesnych siewów, gdyż późniejsze musiano poprzeorywać i małoco z nich będzie. Pszenica osobliwie, która okazywała się w trawie piękna i obiecywała wiele, gdy się poczęła sypać, mało okazuje ziarna, a więcéj mietlicy i dzikiéj stokłoski. Jare zasiewy po ostatnich dészczach bardzo dobrze wyglądają. Zboże spadło trochę z ceny, i tak: Korzec pszenicy na 8 zr., żyta 7 zr. do 7 zr. 65 kr., hreczki (podolskiéj) 7 zr. 30 kr., owsa 4 zr. 45 kr., ziemniaków 3 zr. w. w. — Na wódkę w znaczniéjszych partyjach nie masz kupca, a na miejscową potrzeb dają za garniec 30stopniowéj okowitéj po 38 do 39 kr. m. k.

*Z Sanoka, dnia 25. czerwca.* Z powodu późnéj wiosny, ledwie się u nas od dwóch tygodni z robotami w polu uwinięto, a chociaż ziarno w słotnéj jesieni poszło w grunt mokry, oziminy wyglądają nadspodziewanie dobrze; ciepłe dészcze, które w sam czas spadły, bardzo je podratowały. Także i jarzyny bardzo dobrze dotąd w całym naszym cyrkule obiecują. — Mimo, iż się na dobre urodzaje zanosi, zboże nie tanieje u nas, ale raczéj jeszcze w górę idzie. Dziś płacą za korzec pszenicy 5 zr., żyta 4 zr. do 4 zr. 30 kr.; jęczmień stoi na równi z żytem, a korzec owsa na 2 zr. m. k. Przyczyną téj drożyzny jest podobno to, że wszelkie zasoby u nas wyczerpane, i że w sąsiednich Węgrach, zboże z powodu panującéj tamże posuchy, w cenie się podniosło. Ciągle tu mamy dowozy żyta z Węgier, a w ostatnich czasach i kukurudzy: Korzec téj ostatniéj rozkupiwano żwawo na ostatnim targu w Lisku po 4 zr. m. k.

Jeden z korespondentów Gazety Lwowskiéj, zastanawia się w swojém doniesieniu, dla czego wódka mimo zmniejszonéj konsumcyi, tak bardzo podrożała. Rzecz łatwa do wytłómaczenia: Obwód Sanocki, jednó z najpiérwszych miejsc co do produkcyi wódki między obwodami Galicyi zajmujący, w r. 1843 na 1844 wyrobił 1,196,000 wiader zaciéru na wódkę, zaś w r. 1844 na 1845 przepędził na wódkę niespełna 700,000 wiader zaciéru: licząc tedy średnio jeden garniec wódki z jednego wiadra zaciéru okazuje się, iż w r. 1844 na 1845, obwód ten wydał do 500,000 garncy wódki mniéj niż w roku poprzedzającym. Gdy do tego jeszcze dodamy, że w r. 1844 ziemniaki w obwodzie sanockim jako tako zrodziły, w innych zaś obwodach po największéj części chybiły, łatwy wniosek, że w całym kraju produkcyja wódki musiała być w r. 1844 na 1845 znacznie szczuplejszą. Także i to wiedzieć potrzeba, że wiele gorzelń sprzedało naprzód swoję wódkę w listopadzie i grudniu 1844 wyrobić się mającą, i że ta wódka poszła po największéj części do Węgier i Białéj, i żadnych prawie zapasów nie zostało. Z początkiem roku 1845 ziemniaki zaczęły iść w górę: wiele gorzelń poustawało, gdyż wolały ziemniaki wprost przedawać, i lepiéj na tém wyszły, W marcu, w całym naszym cyrkule, tylko 12 gorzelń było jeszcze w ruchu, gdy w innych latach zwykle jeszcze do końca kwietnia a nawet i w maju wódkę pędziły. Mojém zdaniem, wódka jest jeszcze w stosunku ceny ziemniaków dość tania, i podobno garniec okowitéj byłby wyszedł na 1 zr. m. k., gdyby nie to, że konsumcyja tego wyrobu zmniejszyła się bardzo przez towarzystwa wstrzemięźliwości i przez panujący u ludu wiejskiego niedostatek.

*Z Bochni, dnia 25. czerwca.* Już od kilku tygodni dowożą na tutejsze targi żyto i pszenicę od Lwowa, Jarosławia i z Węgier, dla tego też w skutek tych transportów i pomnożonych przez to zapasów, zboże u nas z ceny spadło. Na wczorajszym targu płacono za korzec pszenicy 6 zr., żyta 4 zr. 48 kr., jęczmienia 4 zr. 20 kr., owsa 2 zr. 40 kr. m. k. Cetnar siana 1 zr., słomy 54 kr. m. k. — Pszenice jare, jęczmiona a szczególniéj też owsy, są tak piękne i wiele obiecujące, jakich już od kilku lat w polu nie widzieliśmy. Nadewszystko owies obiecuje wielką plenność. — Siano poczynają już u nas kosić, jest ono gęste, piękniejsze i nieporównanie wydatniejsze niż w roku przeszłym. Przeciwnie zaś konicz, po wszystkich górnych polach i położystych pagórkach powymarzał; tylko w nizinie i to w niebardzo mokrych gruntach potrafił się utrzymać.

O okowitę bardzo się dopytują, a nawet i z Wiédnia mają komisańci zlecenia kupowania tego wyrobu w większych partyjach; atoli w tutejszym obwodzie zapasy były bardzo nieznaczne, i wyprzedano je po cenie 46 kr. m. k. za garniec 30-stopniowéj okowitéj.

*Z Rzeszowa, dnia 26. czerwca.* Urodzaje w wielu miejscach naszego obwodu, i w tym roku nie wiele obiecują. W okolicy po za Kolbuszowem, Majdanami aż po Rozwadów, zboże wygląda tak rzadko, że źdźbła policzyćby można, zaś w okolicy Niska, grady wiele szkody wyrządziły. A tak, gdy cyrkuł nasz przez dwukrotny wylew Sanu i Wisły w najżyźniejszych swych okolicach ogromne poniósł klęski, nie mamy téj pociechy, że i w tym roku się podratujemy. Tylko pomoc i nieustająca pomoc ziomków potrafi przynieść ulgę nędzy, która teraz do najwyższego doszła stopnia. Liczymy na ciągłe zasiłki ze składek; kto jeszcze nie złożył ofiary na ołtarz dobroczynności, niechaj się spieszy, i niech pomni, że nie łatwo może zdarzy się tak dobra sposobność, przyniesienia ulgi niezasłużonemu nieszczęściu.

*Z Ołomuńca. Targ na woły d. 25. czerwca.* Na naszym dzisiejszym targu było tak mało wołów, jak o tę porę roku nigdy jeszcze nie pamiętamy. Mimo tego, dla wysokich cen, jedna partyja z 50 wołów nie znalazła kupca, chociaż jakość bez wyjątku była wcale dobrą. Dla Pragi nic tym razem nie zakupiono, zapewne dla tego, że Praga i Czechy w ogóle, część wołów z Bawaryi taniéj niż u nas dostać mogą, — W Wiédniu stoi cetnar wołowiny na 44 zr. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewamy się więcéj wołów.

Przypędzili na targ: 1) Samuel Kriss i Allerhand, z Kolędzian, 130 wołów; 2) Ant. Faber, z Krechowic, 50; 3) Lebel Amster, z Kuczurnika, 93; 4) Mendel Amster, z Wallewa, 98. — Małemi partyjamy 75. — Ogółem 446.

| Kupili: | sztuk | Cena jednéj pary w w. w. zr. | kr. | radasz | Z tych para ważyć mogła cetnar. |
|---|---|---|---|---|---|
| Stado Nr. 1. do Berna . . | 130 | 402 | 30 | — | 10 |
| Stado Nr. 2. nie rozkupiono | | | | | |
| Stado Nr. 3. do Berna . . | 93 | 400 | — | — | 10 |
| Stado Nr. 4. do Berna . | 93 | 400 | — | — | 10 |
| Małe partyje rozkupiono. | | | | | |

Przed targiem sprzedali: 1) Leib Amster, z Kuczurnika, 249 wołów; 2) Nowak, z Białéj, 100; 3) Romaszkan Józef, z Czerniowiec 299. — Ogółem 648.

| Kupili: | sztuk | Cena jednéj pary w w. w. zr. | kr. | radasz | Z tych para ważyć mogła cetnar. |
|---|---|---|---|---|---|
| Stado Nr. 1. do Wiédnia | 244 | 425 | — | 5 | 10 3/4 |
| Stado Nr. 2. detto | 100 | 440 | — | — | 11 3/4 |
| Stado Nr. 3 detto | 296 | 430 | — | 3 | 11 |

*Z Odessy, dnia 15. czerwca.* W Anglii, Liwornie i Marsylii, zboże ciągle nizko stoi, i mało jest nadziei, aby ceny się poprawiły. Z Belgii odebrano tu ostatniémi pocztami kilka poleceń do kupna pszenicy, w skutek czego wysłano z tąd do Antwerpii, kilka okrętów z tém ziarnem. Z głębi kraju zaczynają się coraz większe dowozy zboża, tak, iż codzień odbiéramy tu do 3000 czetwert. Doniesienia o urodzajach w południowéj Rossyi są dość pomyślne. Z dniem 1. bież. mies. zapasy nasze wynosiły 550,000 czetwert pszenicy, 10,000 czetwert żyta i 5000 czetwert siemienia lnianego. Czetwert pszenicy miękkiéj płacą tu teraz od 3 do 5 rubli, pszenicy twardéj $3\frac{1}{8}$ do $3\frac{3}{4}$ rubli, żyta 2 do $2\frac{2}{7}$ rub., siemienia lnianego 6 do 7 rubli śrébr.

## XIV. i ostatni Spis osób,

które w biurze Redakcyi Gazety Lwowskiéj przyczyniły się do składek dla włościan

**od wylewu rzek uszkodzonych.**

| | zr. | kr. |
|---|---|---|
| Według spisu XIII. w Gazecie nr. 72. 2 ruble śr., 4 duk. i | 1706 | 19 |
| Paweł Kieszkowski, dziedzic Błozwi i Sanoczan (obw. Samborskiego) . . | 10 | — |
| Z kościoła parafijalnego w Prussach ze składki . . . . . . . . . | 1 | — |
| Hrabina Karnicka Romanowa 3 duk. w zło. | | |
| razem m. k. zr. | **1717** | **19** |

**2 ruble** śrebr. i **7 dukatów** w złocie, co wszystko Redakcyja Wysokiemu c. k. Prezydyjum krajowemu do dalszego rozrządzenia oddawszy, czcigodnym dobroczyńcom w imieniu nieszczęśliwych najpowinniejsze składa podziękowanie. *Redakcyja Gazety Lwowskiéj.*

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie. (Dodatek nadzw.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 76. Gazety Lwowskiéj.

## Spis nowych dzieł, znajdujących się w księgarni

# FRANC. ILLERA I SPÓŁKI we Lwowie

*(Cena w monecie konwencyjnéj.)*

### Rękopism historyczny polski

dworzanina i wychowańca Zygmunta Augusta, wydany przez A. Ed. **Koźmiana**, z dodatkowem opowiadaniem i z uwagami wydawcy i z przyłączeniem testamentu M. Matczyńskiego, Wojewody rusk. z r. 1695, tudzież satyry polit. wierszem polskim r. 1703 napisanéj. w 8ce. Wrocław 1845. 2 ZR.

### Zbiór wszystkich umiejętności

dla młodocianego wieku niezbędnych, przez **autora: nowéj metody.** Po polsku i po francuzku. Z rycinami kolorowanemi. Tom I. w 8ce. Warszawa 1845. Cena przedpłaty za 2 tomy 5 ZR.

### Arcydzieła dramatyczne.

Tom I. Faust, trajedyja Göthego. Tłumaczenie z niemieckiego **A. Wolickiego.**, z ryc. i z przydatkiem kilku śpiewów kompozycyi ks. **A. Radziwilla.** – Tom II: Król Jan, dramat w 5 aktach W. Shakspeara, przekład J. Korzeniowskiego, z ryc. — Sophoklesa: Edyp król, przekład z greckiego A. Wolickiego. w 12ce Wilno 1844—1845. 5 ZR. 30 kr.

**Chojecki Edm.**

### Wspomienia z podróży po Krymie.

w 8ce. Warszawa 1845. 3 ZR. 20 kr.

**Shakspeare Wil.**

### Północna godzina,

przekład Johna of Dycalp. w 12ce. Wilno 1845. 1 ZR. 30 kr.

**Szreder Jak. — Postrzeżenia. uwagi i skazówki**

### gospodarstwa ziemskiego

**w królestwie polskiem**, szczególnie ustanowienie posad rolniczych, dzierżawy wieczystéj i t. d. W 8ce. Warszawa 1845. 1 ZR. 15 kr.

### Spominki ojczyste

w pismach do dziejów dawnéj Polski. Diaryjusze, relacyje, i t. p. służyć mogce do objaśnienia dziejów krajowych; tudzież listy historyczne do panowania królów Jana Kazimierza i Michała Korybuta, oraz listy Jana Sobieskiego, marszałka i hetmana wielk. koronnego; z rękopismów zebrane przez **A. Grebowskiego.** Tom I. z ryc. w 8ce. Kraków 1845. Cena przedpłaty za 2 tomy 6 ZR.

**Józefowicz W.**

### Praktyczne nawodnianie łąk,

wraz z planami do położenia kraju naszego zastosowanemi. W 12ce. Warszawa 1844. 1 ZR. 15 kr.

**Łukaszewski X. F. A. E., i Aug. Mosbach:**

### Polsko-niemiecki i niemiecko-polski słownik kieszonkowy,

do szkolnego i podręcznego użycia, podług najlepszych źródeł wypracowany.

Polnisch-deutsches und deutsch-polnisches Taschenwörterbuch, zum Schul- und Handgebrauch. — Wydanie stereotypowe w 16ce. Wrocław 1845. 2 ZR.

**Grebitz Kar. Eleon.**

### Rządna gospodyni

we względzie kuchni i spiżarni. Dzieło dla początkujących gospodyń miejskich i wiejskich; tłumaczenie W. Szacfajera. Wydanie drugie, 2 tomy w 8ce. Wilno. 1844. 4 ZR.